Ner 23

głoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1871.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Preaumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu.“

Kraków, d. 24 Października. *We czwartek po raz pierwszy* Straszne kobiety *komedya w trzech aktach Dumanoir, przełożona z francuzkiego dla sceny krakowskiej. Znakomita ta komedya, będzie pierwszym nowym utworem wystawionym od rozpoczęcia kursu zimowego. Wystąpią w niéj panie Hoffmanowa, May, Kwiecińska, Wyzowska; panowie: Rychter, Eker, Ładnowski (syn), Zamojski, Holzman, Bogucki, Li...e.*

— Z dniem dzisiejszym wchodzą w życie nowe bilety teatralne, tesame, których używają teatra warszawskie. Są to bilety sznurowe ułatwiające znacznie kontrolę. Każdy bilet musi przejść przez ręce pierwszego biletera, który urywa kawałek biletu. Przestrzegając o tem Szanowną Publiczność, upraszamy z naszéj strony, aby raczyła ułatwiać, stosując się do nowych urządzeń, kontrolę teatralną, która zawsze i wszędzie bardzo jest trudną.

— Jak wiadomo, sejm był tego roku hojnym dla naszego teatru, nie bawiąc się w drobne oszczędności kosztem Krakowa, przyznał pełną subwencyę 5000 zlr. Teatr zawdzięcza to głównie wiernemu, niezmordowanemu a dzielnemu jego opiekunowi i obrońcy tak w sejmie, jak i w Radzie Państwa, posłowi krakowskiemu Dr Zyblikiewiczowi. Mylnie jednak doniosła *Gazeta Narodowa*, że teraz teatr krakowski będzie miał dziesięć tysięcy subwencyi; subwencya bowiem rządowa wynosi dotąd tylko 2,500 zlr. Możemy jednak żywić nadzieję, że za staraniem tak Jego Exc. Namiestnika hr. Gołuchowskiego, jak Jego Exc. pana ministra Grocholskiego i JW. Delegata Namiestnictwa i Szambelana Jego CKM. pana Bobowskiego, naturalnych protektorów i opiekunów naszego teatru, subwencya rządowa dosięgnie cyfry 5000 zlr., coby rzeczywiście niemało przyczyniło się do rozwoju i świetności teatru naszego.

— Zabiera nam Warszawa artystów, potrafimy i my wet za wet odpłacić się okrutnej stolicy. Dowiadujemy się, że na wezwanie Dyrekcyi, przybyła już panna Urbanowicz, artystka sceny warszawskiej, która z powodzeniem występowała w Teatrze Rozmaitości i w Wielkim Teatrze, a następnie z powodu nieporozumień z tamtejszą Dyrekcyą, opuściła scenę. Panna Urbanowicz głównie z zamiłowania dla sztuki przybyła do Krakowa, przenosząc nasz teatr nad poznański, do którego także ją wzywano. Słyszeliśmy, że debiutować będzie dwa razy a mianowicie w sztuce ze śpiewami *Obudziło się w niéj serce* i *Pierwsza wyprawa Rychelieuego*; następnie zaś natychmiast wejdzie w tutejszy repartoir. Dyrekcya jednak nie ma zamiaru angażować panny Urbanowicz, wyłącznie do ról naiwnych, które już są u nas obsadzone, lecz do wyższych ról w komedyach, którym o ile słyszeliśmy, sprosta talent panny Urbanowicz. Aby jednak panna Urbanowicz została się stanowczo, nie dość aby się podobała publiczności, trzeba jeszcze żeby Kraków pozwolił jej zapomnieć o Warszawie

— Pan Narzymski tłumaczy dla naszéj sceny *La mere coupable* pięcioaktową komedyę Beaumarchais.

— Ogólne wrażenie *Przyjaciół* było wyborne, tak, że niewątpliwie sztukę tę Dyrekcya powtórzy. Zauważano, że *Przyjaciele* nierównie lepiej wydają się na scenie jak w czytaniu. Jestto właściwe dziełom prawdziwie scenicznym. Na tem pierwszem przedstawieniu *Przyjaciół*, publiczność licznie zebrana, przyjmowała hucznemi oklaskami artystów. Widzieliśmy w krzesłach i lożach wyborową publiczność, przedstawicieli literatury i krytyki i kilku posłów, którzy właśnie dopieroco ze Lwowa przybyli. Między innymi zauważaliśmy Dr Majera i p. Klaczko. Była także na tem przedstawieniu szanowna opiekunka teatru polskiego w Krakowie hr. Arturowa Potocka. W loży królewskiej, był obecnym JW. Delegat Bobowski. Publiczność oglądała z zajęciem zaprowadzone niektóre zmiany, a mianowicie bufecik urządzony na pierwszem piętrze, a ozdobiony bustami Słowackiego i Mickiewicza.

TEATRA POLSKIE.

Warszawa. *Panna Miller-Czechowska* powróciła w tych dniach z Moskwy do Warszawy i rozpocznie szereg wystąpień.

Pan Żeleński fortepianista, kompozytor, odjechał do Warszawy.

Wkrótce ma się ukazać na scenie warszawskiej dramat w 1 akcie Hertza, p. t. *Córka króla Renéé* tłumaczony przez F. H. Lewestama. Główniejsze role grać będą: p. Modrzejewska, pp. Ostrowski, Stolpe, Rapacki, Tatarkiewicz. *Powieści królowéj Nawarry* powtarzają.

Poznań. W przeszłym tygodniu wystąpił *p. Walewski* po raz pierwszy w większéj roli, była to rola *Frania* w komedyi *Fredry* p. t. *Przed śniadaniem*. Recenzent *Dz. Poznańskiego* nieodmawia p. W. zdolności. *Panna Jaworowska*, nieszczęsnéj pamięci artystka sceny krakowskiej, wystąpiła w roli *Flory* w *Geldhabie. Fredry (ojca)*, lecz podobno wcale niezadowolniła publiczności poznańskiéj, która, niestety, i tak bardzo mało jest wymagającą. Grano także w przeszłym tygodniu komedyę Bogusławskiego, *Złoty młodzieniec*. Rola tytułowa przypadła *panu Wolańskiemu*, z któréj wywiązać się miał wcale nieźle, i nie dziwimy się temu, boć on jest *chodzące złoto* sceny poznańskiéj. Myśmy go tu znali, jak był jeszcze z trochę mniej szlachetnego metalu. I w téj sztuce *panna Jaworowska* w roli *Reginy* nie była na swojem miejscu. Brak jéj rutyny, widok publiczności miesza ją, a czytaliśmy niedawno w *Kuryjerku warsz.*, że *panna Jaworowska* ma zamiar wystąpić na scenie warszawskiéj w roli *Julii* Szekspira po pani *Modrzejewskiéj*. Dziś się nie dziwimy, że się skończyło na zamiarze. *Panna Henneman* grała *Klarę* bardzo właściwie, a sceną ze *Zdzisławem* zwróciła na siebie uwagę publiczności. W Poniedziałek 23go b. m. grano komedyę *Szobera*, (autora *Znakomitych*, komedyi grywanéj w Warszawie) p. t. *Lekcya śpiewu*. Młody autor jest artystą sceny warszawskiéj. *Pani Szymańska* wystąpiła po raz pierwszy w Poznaniu w dramacie *E. Lubowskiego* p. t. *Żyd*. Dziwimy się wyborowi *p. Szymańskiéj*, bo przecież niepowinna się powodować tem, że sztuka ta była premiowaną na konkursie lwowskim. Trudna rada, nie było lepszéj. Przez usta każdéj postaci dramatu przemawia tam sam autor, bo gdyby po założeniu sztuki puścił swoje kreatury samopas, mówiłby zupełnie co innego, krócéj, nie tak napuszysto, i nie kończyłyby tak smutno. Warszawa grała ją tylko raz, bo mimo doskonałéj obsady, sztuka padła i zabiła się na śmierć. Widać, że p Szymańska nie wierzy w to, kiedy je odgrzebała, aby zrobić sekcyę skalpelem swego talentu.

Lwów. Pani Rakiewiczowa ukończyła gościnne występy we Lwowie i udaje się napowrót do Warszawy. Skończyły się już dramata a zacznie się *komedya pana Miłaszewskiego z lwowską publicznością*. Główną rolę gra w niej *Gazeta Narodowa*, wołając: *Precz z Dyrektorem*. Dyrektor się na to po książęcemu uśmiecha, i to ma być najlepsza scena. Rzecz kończy się smutno, bo dyrektor zostaje dyrektorem, a *Narodówka* ulokowawszy swego infanta na tronie *w Poznaniu*, werbuje mu ochotników, czekając stósownej chwili ataku na biedny teatr lwowski.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Paryż. Teatr francuzki gra *Il ne faut jurer de rien* Musseta, z paniami Nathalie i Reichenberg; z panami Got, Delaunay i Maubant. *Odeon*, który niedawno otwarty został, wciąż powtarza nową sztukę Ed. Cadol *Les créanciers de bonheur*, *Wierzyciele szczęścia*. *Vaudeville*, nie przestaje powtarzać *Miłość ubogiego młodzieńca*. Teatr *Cluny* powtarza *Żyda polskiego*, wielki melodramat, w którym jednak żyd polski gra najmniejszą rolę. W *Palais Royal*, wzięli się nanowo do *Różowych Djabełków* z panną Schneider, w roli, którą tu przypadkowo grała kiedyś pani Modrzejewska. — W teatrze francuzkim wkrótce ukażą się dwie nowe sztuki *Les trembleurs*, Emila Augiera *Les âmes vaillantes* Dumasa (ojca) znaleziona w tece autora po śmierci.

ROZMAITOŚCI.

— W Niemczech pojawiła się nowa historyczna komedya Openheima p. t. „Eine Stunde Kaiser von Österreich.“

— Opera Verdego „Aida“ ma być przedstawioną po raz pierwszy w teatrze królewskim w Kairze. — Autor miał otrzymać za swą pracę 50,000 franków.

— W Berlinie przybyły dwa nowe pisma: „Berliner Gesellschafter“ i „Die demokratische Zeitung.“

— W Warszawie wkrótce wyjdzie kalendarz humorystyczny illustrowany „Mucha“ nakładem Kaufmana.

— Pan Unger, drukarz warszawski, wydaje kompletny zbiór wszystkich pism Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza); p. Löwenthal także księgarz warszawski wydaje wszystkie prace Korzeniowskiego; we Lwowie zaś nakładem Gubrynowicza i spółki, wychodzą dziela J. I. Kraszewskiego. Wszystkie trzy wydania są stosunkowo tanie, a autorowie tych dzieł, należą, jak wiadomo, do najwięcéj czytanych pisarzy w Polsce. Zwracamy uwagę amatorów belletrystyki na te wydania.

— Dowiadujemy się, że wyborna komedya utalentowanego naszego autora p. Bałuckiego, *Radcy pana radcy*, graną będzie w tych dniach w teatrze narodowym w Pradze, w tłumaczeniu, jak nas zapewniono hr. Koziebrodzkiego.

— Pani Rakiewiczowa, która skończyła już występy we Lwowie, w Niedzielę przejeżdżała przez Kraków do Warszawy. Obiecała występować tu na wiosnę.

— *Kraj* nie traci czasu, bo go podobno nie już wiele do stracenia. Począwszy od pierwszego przedstawienia *Przyjaciół*, chciałby się zemścić na pani Hoffmannowéj, jak wiadomo, za zbyt dowcipny list artystki o — *Kraju*. Że tak będzie, nikt o tem nie wątpił. Dalej, widocznie niepodobała mu się ani sztuka, ani przedstawienie, co wcale dobrą jest oznaką dla naszego teatru. Nareszcie wesoły i rozrzucony Wtorkiewicz p. Fiszera, w oczach *Kraju* zupełnie był podobnym do ponurego bankiera z *Epidemii*.

Nr. porządkowy 3.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 24 Października 1871 r.

Komedya w 2 aktach z francuzkiego przez Oktawiana Feuillet.

Miłość i Dyplomacya

OSOBY

Baronowa de Vitre —	— Pani Aszpergerowa.
Albert syn jej —	— Pan Ładnowski Bol.
Pan de la Roseraie dyrektor kancelaryi w ministerstwie spraw zagranicznych —	— Pan Fiszer.
Karolina, jego żona —	— Pani Parżnicka.
Hrabia de Favieres ich wuj	Pan Eker.
Anetta garderobianna Karoliny	Panna Wyszowska Mat.
Służący pana de la Roseraie	Pan Bogucki.

Rzecz dzieje się w Paryżu w r. 1840.

CONSILIUM FACULTATIS

Komedyjka w 1 akcie oryginalnie przez Jana Aleks. hr. Fredrę napisana.

OSOBY:

Pan Kasper Balbecki —	Pan Zamojski.
Małgorzata, jego żona —	Pani Ekerowa.
Anusia, ich córka —	Pani Borkowska.
Zdzisław Morzycki —	Pan Ładnowski syn.
Władysław Szocki —	Pan Webersfeld.
Doktór Rzeszko —	Pan Siedlecki.
Waluś, służący p. Kaspra —	Pan Eker.
Joanna służąca —	Panna Kwiecińska.

Rzecz dzieje się na wsi w domu p. Kaspra.

Porządek widowiska podług afisza.

CENY MIEJSC. Loża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 złr. — Loża drugiego piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 1 złr. 50 cent. — Krzesło w loży 2go piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godz. 7.

Reżysser *J. Rychter*.